Nr. 280 Kraków, sobota 14 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.
Cena numeru pojedynczego 26 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Burzliwe posiedzenie Rady miejskiej.

Niemcy zapłacą 24 miliardy funtów szterlingów kosztów wojennych.

Wojska francuskie w Budapeszcie.

Zjazd P. P. S. w Warszawie.

(Koresp. „Naprzodu“).

Warszawa, 12 grudnia.

II.

SYTUACYA POLITYCZNA.

W drugim dniu obrad referował dr Perl o sytuacyi politycznej. Przytoczymy ten ciekawy referat w krótkim streszczeniu.

Referent zwraca uwagę, że zwycięstwo wojenne koalicyi jest bądź co bądź czynnikiem powstrzymującym rewolucyę. Reformy społeczne — tak, koalicya niezawodnie je u siebie zaprowadzi. Ale mimo to państwa koalicyjne dość mają siły, aby stać się czynnikiem konserwatywnym — konserwatywnym nie w zakresie junkierstwa pruskiego, lecz w znaczeniu obrony ustroju kapitalistycznego. Na tem proces dziejowy nie skończy się oczywiście, ale na razie, bezpośrednio międzynarodowej powszechnej rewolucyi spodziewać się nie możemy.

Nie zaprzeczam, iż koalicya wykonała także dzieło o donioslej wartości — rozbicia Niemiec, wyzwolenia narodów, oswobodzenia Polski. — Lecz obecnie koalicya chce **narzucać swoją władzę**. Mogą nastąpić w Europie starcia. Trudno mówić o stworzeniu związku narodów wobec zniszczenia Niemiec, które niezawodnie będą się szykowały do odwetu. — Francya chce wobec tego tak Niemcy osłabić, aby nie mogły być mocarstwem. Koalicya dąży do restytucyi Rosyi, aby była przeciwwaga Niemcom — nawet może w formie monarchii konstytucyjnej. To są cele koalicyi, z któremi musimy się liczyć.

Próby przewrotów koalicya będzie poskramiała. Naturalnie przeciwko ewentualnym porządkom **przymusowym** socyaliści wystąpić **muszą**. Piękne są „zasady“ Wilsona, przypominające utopie marzycieli socyalistycznych, ale w ustroju kapitalistycznym nie mogą być urzeczywistnione. Pięknym słowom musimy przeciwstawić **niepodległość narodów**, rzeczywisty wolny związek silnych narodów.

Mowca przestrzega przeciwko przed nowym frazesem bolszewickim — **zniesieniem granic** (pomiędzy Polską a Rosyą): postać tego postulatu jest niewinna, lecz kryje się za nim poprostu interes państwowy rosyjski. Zajmujemy stanowisko pokoju, zgody z narodami. **Tworzenie wojsk jest koniecznością**, ale musimy uważać, żeby to wojsko nie stało się narzędziem imperyalizmu polskiego i wysługiwania się. Musimy się bronić, gdy **Ukraińcy** ogłaszają Lwów za swoje miasto, ale uważamy za właściwą drogę w tym sporze porozumienie **pomiędzy narodami**.

Mowca przechodzi do spraw wewnętrznych. Po raz pierwszy stoimy wobec własnej władzy. Dotychczas bowiem zazwyczaj walczyliśmy z obcymi rządami. Dwa obozy wielkie wytworzyły się w kraju. Zwyciężył obóz robotniczo-włościański, gdyż jedynie ten obóz organizował lud. To zwycięstwo spowodowało **wybuch wściekłości reakcyi**, której głównem ogniskiem jest Nar. Demokracya. Stworzyła była ona partyjny rząd Świeżyńskiego z ramienia Rady Regencyjnej i ten rząd silnie skompromitował N.-D. i wykazał jej reakcyjność mimo, że kokietuje wielkie demokracye zachodu. Niegdyś N.-D. wyzyskiwała ten błąd socyalistów polskich, że identyfikowali się z rewolucyą rosyjską; dziś jednak tego niema. N.-D. w Królestwie opiera się przedewszystkiem **na obszarnikach**, to jej główna siła; straciła za to wpływy wśród robotników i chłopów. O „**aktywistach**“ mówić nie warto — są to drobne grupki, które wzdychają do Beselera, robią sabotaż rządowi ludowemu, ale wpływu nie mają. **Co innego N.-D.!** Już Waryński wskazywał na to, że nasze klasy posiadające są czynnikiem silnym i mają tradycye władzy. Z siłą tą trzeba liczyć się poważnie. Tembardziej, że nasze klasy posiadające nie zostały tak strzaskane, jak klasy posiadające państw centralnych. **Rząd ludowy był dla nich bardzo nieprzyjemną niespodzianką.** — N.-D. więc ogranizuje męty przeciwko rządowi i wzdycha do koalicyjnych bagnetów.

Naszem więc hasłem jest **popieranie rządu robotniczo-włościańskiego** i organizowanie mas. Powinniśmy prowadzić politykę rozumną, gdyż **polityka bolszewicka utorowałaby u nas tylko drogę reakcyi**. Musimy łączyć się z włościaństwem i popierać ludowców, o ile rzucają hasło reformy silnej i przeciwstawiają się obszarnikom. Na wieś pójdziemy z własnym programem, ale w razie potrzeby musimy się łączyć z ludowcami. Nasz rząd nie jest koalicyjny, jakim był rząd rosyjski Kierenskiego, gdyż burżuazyi właściwej w nim niema. U nas walka odrazu zarysowała się wyraziście. Rządzące ce dziś warstwy **nie powinny jednak sprawować dyktatury** z podeptaniem wolności. Nowy porządek rzeczy musi być usankcyonowany przez demokracyę, inaczej nastąpi anarchia. Rząd obecny szybko wykonywuje swe obietnice w sprawie konstytuanty, gdyby zaś ci z N.-D. byli przy sterze, mielibyśmy dawno okupacyę lub stan oblężenia.

Teraz mówią o **gabinecie urzędniczym**, bezpartyjnym, fachowym. Lecz taki gabinet nie miałby niczyjego poparcia i działałby w próżni.

Nawet **czysto socyalistyczny rząd** nie mógłby wobec danych stosunków społecznych i zrujnowania gospodarki więcej zdziałać (oklaski).

Po referacie zabiera głos tow. Pużak, który przemawia poniekąd w charakterze korreferenta i reprezentuje bardziej radykalną grupę na zjeździe. Obok tow. Pużaka na zjeździe występowali w tym duchu tow. Kwapiński, Magda i kilku innych; są to towarzysze, którzy niedawno wrócili z Rosyi.

Tow. Pużak zapewnia, że rząd ludowy nie prowadzi dostatecznie zdecydowanej polityki i że opiera się zanadto na państwach, a nie na ludach. Wierzy, że niebawem także w koalicyi nastąpi wybuch rewolucyi. My rządzimy Polską ale nie **urządzamy** jej po swojemu. W rewolucyi rządzą prawa rewolucyi. Na demokracyę niema czasu (??).

Rozwija się bardzo obszerna **dyskusya**, która trwa przez cały dzień. Z Galicyi przemawia dr Gumplowicz i jeden z delegatów lwowskich, z Poznańskiego tow. Gulińska.

W końcu **rezolucyę przyjęto jednomyślnie**. Podaliśmy ją wczoraj. Jeden z ustępów brzmi:

„Zjazd P. P. S. wzywa proletaryat polski do wytrwałego i energicznego popierania Rządu Ludowego, jako Rządu, którego działalność leży w interesie proletaryatu i stanowi poważną zdobycz na drodze rozwoju w kierunku socyalistycznym“.

Na tem zakończono drugi dzień obrad.

Sprawa wojska i sprawa Lwowa.

Komendant Piłsudski w rozmowie z wysłannikami P. K. L. i Tym. Kom. rządzącej we Lwowie wyraził się między innymi: Liczyłem na zapał Warszawy i na krzyki z powodu obrony Lwowa — **dało to jednak tylko 300 ochotników...**

Tak wyglądał plon agitacyi endeckiej. — A przecież endecy — w wieku zdolnym do broni — nie szli ani do „aktywistycznej“ Wehrmacht, ani do niepodległościowej P. O. W.

Zasila się wojsko werbunkiem. Któż werbuje się? „Nowa Gazeta“ warszawska wyjaśnia: **Młodzież kształcąca się w swej lepszej części zaciągnęła się już pod sztandary narodowe. Byli** wojskowi, zwłaszcza szarże pełnią służbę. Obecnie największego procentu dostarczają: **powracający z Niemiec i Austryi jeńcy wojenni;** spory procent tworzą **robotnicy, powracający z Prus**, powolniej, ale stale zaciągają się **chłopi**, w wielu okolicach **pozgłaszali się do kawaleryi z własnymi końmi.**

Tak — ale to nie „publiczność“ wiecowa.

Pod znakiem — przeważnie endeckim, **odbywał się wiec** w krakowskim „Sokole“ — **z hasłem** obrony Lwowa.

Z rezolucyi, wniesionych na wiecu, przytoczymy:

„Zebrani uznają, że cała odpowiedzialność za rozwój wypadków we Lwowie i na kresach wschodnich wobec narodu i historyi spoczywa na rządzie polskim“...

...„Zebrani uznają, że jedyną formą pomocy powinien być tylko pobór rekruta, przeprowadzony przez rząd polski, do czego ma ten rząd wszelkie prawo — nawet przed zwołaniem Sejmu“.

Tak głoszą wiece.

A teraz zajrzyjmy do prasy endeckiej. „Gazeta Poranna Dwa Grosze“ z 11 grudnia pisze:

Opozycya dotychczasowa przeciw socyalistycznemu rządowi, gubiącemu Polskę, objawiała się przedewszystkiem demonstracyjnie. Protestowano w pismach, odezwach i **na** wiecach, **wstrzymano się od zakupu pożyczki państwowej** z obawy, że rząd użyje ją na cele partyjne (!) szkodliwe dla sprawy narodowej.

Tak — na wiecach uważa się, że rząd **polski** może za dyspensą tamże głoszoną uskuteczniać pobory bez sejmu, a w prasie **przechwala się bojkotowaniem skarbu polskiego.** Na wiecach głosi się, że tylko rząd jest odpowiedzialnym; a w prasie nietylko rozgrzesza się, ale zachęca ludzi, którzy mogą zasilić skarb — bez ofiar nawet, w drodze podpisania pożyczki, aby pieniędzy nie dawali!

Czy to tylko igranie frazesami? Czy nie igranie i **sprawą publiczną?** Dla tych zaciągów, jakie wciąż narastają, potrzeba przecież strawy, żołdu, ekwipunku... My chcemy jeszcze więcej żołnierza — wołają wiecownicy; wołają dalej różni posiadacze gotówki, zapewne i tacy, którzy, jak stwierdził wicepr. synd. roln. w Krakowie, p. Musiałek, subskrybowali pożyczkę austryacką nawet wówczas gdy Austrya zdemaskowała swój wrogi stosunek wobec Polski.

Pp. endecy obradują...

Zawsze i wszędzie obłuda.

Endecy wczoraj zwołali wiec do „Sokoła“ w sprawie odsieczy dla Lwowa. Jak zawsze, i teraz na pierwszy plan wysunęli swój cel **partyjny.** Zamiast prowadzić rzeczowe obrady na właściwy temat, robiono agitacyę **przeciwko rządowi ludowemu.**

Już w zagajeniu prof. Stroński rzucił się na rząd Moraczewskiego, ale gdy następujący mowcy próbowali mu odpowiadać zostali pozbawieni głosu — gdyż mówią nie na temat... Co wolno Strońskiemu, nie wolno innemu. To mocno rozgoryczyło zebranych. Jeden z obe-

cnych na sali oficerów stanął na krześle, zapanował nad salą i energicznie zaprotestował przeciwko tej całej obłudzie, poczem „Sokół" opuścił.

Szereg mowców próbował wykazać, że endecy robią z poważnej sprawy odsieczy partyjną szopkę, podczas gdy Piłsudczycy (5 pułk, peowiacy i t. d.) pierwsi stanęli do rzeczywistej walki. Gdzież się endeckie zastępy. Ale pp. endecy nie dali tym mowcom mówić... Chciała przemówić ob. Bujwidówna, komendantka oddziału POW. ze Lwowa, która brała rzeczywisty udział (a nie językiem) w akcyi odsieczy. Ale pp. endecy i ją usunęli z trybuny.

Rozlegały się okrzyki przeciw rządowi, Piłsudskiemu i t. d.

Chyba teraz i ślepi przejrzą i przekonają się, ile szczerości tkwi w endeckiej „akcyi", w całej tej demagogii.

Kartka z niedalekiej przeszłości.

„Rozwój" łódzki podaje następujące dokumenty w tłómaczeniu polskiem:

Do ces. niem. prezyd. pol. von Oppena, Łódź.

(Dopisek oryg. Oppena: przesłać kapitanowi Haptmannowi, kierown. niem. biura prasowego).

Warszawa, 13 października 1915.

Nr. 184-15.
Nr. Łódzki 4366.

Wielmożny Panie!

Niniejszem zawiadamiam W. P., iż **górnośląski nakładca i wydawca Adam Napieralski jest upoważniony** przez generalnego gubernatora, wraz z obywatelem austryackim, Cezarem Zawiłowskim, do wprowadzenia w życie spółki wydawniczej p. t. **„Wydawnictwo Polskie"**.

Nowe to wydawnictwo **ma jako cichego wspólnika, męża zaufania Wydziału Prasowego, niemieckiego wydawcę dr. Feliksa Meinera z Lipska.**

„Wydawnictwo Polskie" będzie prowadzić od dnia dzisiejszego **przez niemieckie Biuro Prasowe finansowane pismo „Dziennik Polski" w Częstochowie i „Goniec Kujawski" we Włocławku oraz w Łodzi dziennik w wielkim stylu,** pisemko niedzielne oraz polityczne **czasopismo w Warszawie.**

Dla pisma w Łodzi został wybrany tytuł **„Godzina Polski"**, dla tygodnika w Warszawie „Kraj". Dla niedzielnego pisma tytuł nie jest jeszcze ustalonym.

Dla robót drukarskich wynajęło „Wydawnictwo Polskie" drukarnie „Spadkobierców Petersilge'go", Piotrkowska 86.

Uprzejmie upraszam o uprzejme przyjęcie p. dr Feliksa Meinera, który w tych dniach się przedstawi WPanu. Jest on **w szczegóły polityczne i zamiary przedsięwzięcia dobrze wtajemniczony** i upoważniony do udzielenia WPanu wszelkich informacyi.

Nakoniec proszę WPana w razie potrzeby zawiadomić mnie o ewentualności tego wydawnictwa w Łodzi.

Wydział prasowy otrzymał polecenie, aby „Wydawnictwem Polskiem" nie zajmował się wogóle, za wyjątkiem cenzury.

Dyrektor biura prasowego
podp. Cleinow
tajny radca.

Dokument to niewymagający bliższego wyjaśnienia. Dowodzi on, że „Godzina Polski", przeniesiona następnie do Warszawy nie przez grę liter jedynie — przezwaną została „gadziną" Polski.

Z ostatniej chwili.

JAK NIEMCY PRZYGOTOWYWALI SIĘ NA POWSTANIE W WARSZAWIE?

Warszawa, 13 listopada 1918.

„Kuryer Poranny" przytacza z tajnych dokumentów niemieckich, pozostawioną z pospiechu instrukcyę, świadczącą, jak Niemcy w Warszawie przygotowywali się były na ewentualne powstania. Odnośny dokument przepisywał gen. von Kinelbachowi, a po nim von Massowowi „linie wytyczne obrony gmachu komendantury na wypadek „powstania". Po zawiadomieniu: „powstanie", kapitan Köhler zarządza – po zaalarmowaniu pobliżkich oddziałów — zbiórkę na dziedzińcu komendantury. Każdy żołnierz otrzymuje po 90 naboi. Specyalny skład broni znajduje się w gabinecie Köhlera. Instrukcya wymienia punkty, gdzie mają być ustawione karabiny maszynowe i t. d. Treść instrukcyi raz na miesiąc miała być podawana do wiadomości całej załodze komendantury.

CO SIĘ DZIEJE W KIJOWIE?

Warszawa. „Kur. Poranny" donosi: Z Kijowa wyjechał jeden z lekarzy warszawskich 5 b. m. Stwierdza on: W Kijowie i okolicy w promieniu 30 wiorst stoi na czele władzy Skoropadski. Dookoła jest Kijów obsadzony przez oddziały Petlury (ukraińskie).

NIEMCY PRZESUWAJĄ LINIĘ DEMARKACYJNĄ.

Warszawa. „Nowa Gazeta" podaje: Wedle autentycznych wieści, dzięki energicznej postawie rządu i sztabu generalnego, Niemcy zdecydowali się przesunąć „linię demarkacyjną", przecinającą dotychczas Podlasie, na linię Suwałki—Olita—Lida, uwalniając w ten sposób południową Suwalszczyznę, Białostockie, Grodzieńskie wraz z temi trzema miastami. Wykonanie tego ruchu ma być dziełem ntjbliższycn dni.

NIEMCY ZAPŁACĄ 24 MILIONÓW FUNTÓW KOSZTÓW WOJENNYCH.

Na zgromadzeniu w Bristolu oświadczył Lloyd George, że koalicya zażąda pełnego odszkodowania wojennego od Niemiec. Rachunek cały wynosi 24 miliardów funtów szterlingów. Niemcy zapłacić muszą do ostatniego feniga i koalicya w tym celu „dobrze przeszuka ich kieszenie".

Co się tyczy byłego cesarza Wilhelma, to **zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię wywołania wojny. Następca tronu jest także wspólnikiem i jak wynika był jednym z głównych podżegaczy wojny.**

SŁOWACY ODRYWAJĄ SIĘ OD CZECHÓW.

Dnia 11 bm. przewódcy Rady wschodnio-słowackiej proklamowali samodzielną, niezawisłą republikę słowacką. Siedzibą prowizorycznego rządu są na razie Koszyce.

BUDAPESZT OBSADZONY PRZEZ FRANCUZÓW.

D. 11 bm. obsadziły pierwsze oddziały wojsk francuskich, złożone ze spahisów arabskich, Budapeszt.

TOWARZYSZE! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

KRONIKA.

Kraków, piątek 13 grudnia.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed poł. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZEBRANIE REFERENTÓW PARTYJNYCH odbędzie się dzisiaj o g. 6. w Sekretaryacie, ul. Dunajewskiego 5, oficyny prawe II p., na które tow. Klemensiewicz zaprasza towarzyszy z Krakowa i Podgórza.

KOMISYA PRAWNICZA RADY odbędzie posiedzenie swoje także w niedzielę o 9 godz.

ZEBRANIE KOBIET. W sobotę 14 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali Związku przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się Zgromadzenie kobiet z referatem tow. Kłuszyńskiej: **Kobieta wyborczynią.**

PEŁNE POSIEDZENIE KOMITETU KRAKOWSKIEGO LIGI NIEZAWISŁOŚCI POLSKI odbędzie się w sobotę 14 bm. o g. 8 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego.

SZERZYCIELE ANARCHII. Czyjaś ręka rozlepiła w Krakowie nikczemne anonimowe afisze (bo podpisane nic nie mówiącem: kobiety polskie), wzywające P. K. L., ni mniej ni więcej, jak do zwołania sejmu dzielnicowego, aby do spółki z sejmem poznańskim objął... obronę Lwowa — gdyż rząd polski okazuje złą wolę (!).

Rozumie się, cały ten prowokatorski wybryk anonimowy ułożony został jedynie w celu pamfletowego dania upustu nienawiści do rządu ludowego.

Jest to, zresztą, przeróbka z brukowej endeckiej „Dwugroszówki", która chcąc **przelicytować innych w szerzeniu anarchii,** wystąpiła bezczelnie z hasłem tworzenia kontrrządu.

I tacy endecy podnieśli larum, gdy ich na jednem zebraniu w Warszawie nazwano **„bolszewikami z prawicy!"**

Zresztą namnożyło się i błaznów, którzy chcą się popisywać, jak potrafią rządowi polskiemu uchybiać!

Nie poskramia ich — powaga chwili!

P. MOSZCZEŃSKA ZJEŻDŻA Z ODCZYTAMI. Wczoraj odbył się odczyt p. Izy Moszczeńskiej, urządzony przez Pracę Narodowa Kobiet Polskich, na temat obecnej sytuacyi politycznej w Warszawie, oraz programu politycznego kobiet polskich.

Wychodząc z założenia, że p. Iza Moszczeńska swym listem otwartym do Brygadyera Piłsudskiego, b. członka Rady Stanu z dnia 11 lipca 1917 r. oraz listem do Rady Regencyjnej, umieszczonym w „Gońcu" i „Godzinie Polski", popełniła czyn delatorstwa, grupa akademiczek nie chciała dopuścić jej do głosu. Do złożenia dowodów nie dopuszczono.

Czując się obrażoną zarzutem, p. Moszczeńska zażądała nazwiska akademiczki, która go wypowiedziała. Prócz pani Bujwid-Trzebickiej złożyły je wszystkie, solidaryzujące się z nią panie. Gdy zbyt wiele osób chciało złożyćswe podpisy — przewodnicząca „Pracy Kobiet" i pani Moszczeńska cofnęły arkusz.

W obawie niedopuszczenia do **odczytu** — przeniesiono go do innej sali.

KORONA P. TABACZYŃSKIEGO. P. Tabaczyński wszedł niedawno do krak. rady miejskiej, jako „reprezentant" robotników narodowo-demokratycznych (których nb. wogóle niema!). Jest to dla rady miły nabytek. Cokolwiek się dzieje na radzie, wstaje p. Tabaczyński — i zagważdża obrady na półgodziny.

Wczoraj, gdy **konserwatysta** Muczkowski zaczął protestować przeciwko zdjęciu korony z orła polskiego, naturalnie pospieszył mu z pomocą „robotniczy" reprezentant, dowodząc, że w ciągu 600 lat korona była tradycyjnym symbolem Polski; nie można tak łatwo zrzekać się tradycyi i t. d. (okrzyki z ław socyalistycznych: mów pan lepiej o przyszłości! jakich tradycyj? monarchistycznych?)

Tak „robotniczy" radca poci się w obronie monarchizmu.

Europa staje się w rękach robotniczych wielką ludową republiką, ale p. Tabaczyński, „robotniczy" endek, ratuje „tradycye" monarchii, przynajmniej w krakowskiej radzie m.!

Szkoda tylko, że radca Chwastek milczał. To też wypróbowany szermierz „tradycyj"!

WYKRYCIE KROCIOWYCH OSZUSTW PASKARSKICH W KRAKOWIE. Policya krakowska aresztowała w ostatnim czasie szajkę paskarzy, którzy robili milionowe interesa, systematycznie wywożąc artykuły spożywcze do Niemiec i Austryi. Afera ta ze względu na osoby, zamieszane w nią, przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary. Za pośrednictwem sfałszowanych certyfikatów na wywóz ogromne ilości środków żywności szły za granicę i to w czasie obecnym, kiedy niedola aprowizacyjna jako smutna pozostałość rządów austryackich ciąży nad ludnością. Główną siedzibą i miejscem schadzek krakowskich paskarzy był Hotel francuski, w którym przemieszkiwali A. Oppenheim, Leopold Spira, Mojżesz Loewy i Maks Sternschuss. Paskarze powyżsi reprezentowali wiedeńskie firmy wywozowe. Pośrednikiem był adwokat krakowski dr Armbaus. — Aresztowano również J. Szczepańskiego, prezesa Kółek rolniczych.

ODCZYT. W lokalu Związku Handlowców, ul. Grodzka 15, II p. odbędzie się w piątek dnia 13 b. m. o godz. wpół do 6 wieczorem odczyt na temat: „O przyczynach chorób nerwowych". — Prelegent p. dr. Rose. Wstęp wolny.

ZAKŁADNICY UKRAIŃSCY I SYONISTYCZNI. „Gazeta Lwowska" donosi: Jak się dowiadujemy, na zarządzenie władz, oraz wojskowości uwięzieni zostali następujący przedstawiciele kół ukraińskich i syonistycznych: dr Wł. Baczyński, dr Wł. Starosolski, Iwan Kurowiec, Budzynowski, Julian Romańczuk, dr Aleksander Hausmann, dr Wilhelm Gabel, dr Michał Ringel, dr Leon Reiss, dr Tenneblatt.

Będą oni traktowani jako zakładnicy, stanowiący rękojmię odpowiedniego traktowania zakładników i jeńców polskich ze strony Rusinów.

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA W WIEDNIU doprowadził do niebywałych stosunków. Od pewnego czasu teatry, kina i wszelkie lokale rozrywkowe są zamknięte, przemysł gospodni zredukowany do minimum; w najbliższych dniach ustanie komunikacya kolei miejskiej i praca w wielkich fabrykach. Następstwem bezpośredniem będzie masowe bezrobocie.

Postanowiono również zamknąć wszystkie szkoły w Wiedniu od 14 grudnia.

TRZEBA BYĆ I WIDZIEĆ, aby ocenić, czy i o ile słuszną jest tak często powtarzana teza, że „Tylko śmierć daje zapomnienie". Kto więc ciekaw, niech pospieszy do kinoteatru „Sztuka", który wystawia obecnie wspaniały dramat obyczajowy pod tym tytułem, z piękną włoską artystką Ledą Gys w roli głównej. Programu dopełnia pełna humoru komedya satyryczna.

1603

Demagogia i prowokacye na Radzie m.

Rada zajmuje się tylko czczą demagogiczną gadaniną. — Protesty socyalistów. — W obronie monarchizmu. — P. Kosobudzki nie rozumie ordynacyi wyborczej. — Socyaliści opuszczają salę.

Wczoraj zebrała się Rada m. na posiedzenie, odroczone jeszcze przed 2 tygodniami. Przed porządkiem dziennym wiceprez. Rolle złożył sprawozdanie z posiedzenia państwowej Rady aprowizacyjnej w Warszawie, w którym brali udział delegaci gminy krakowskiej.

HOŁD DLA LWOWA.

Następnie r. Kostanecki postawił wniosek o wyrażenie hołdu dla bohaterskich obrońców Lwowa, a równocześnie oświadczający się za poborem wojskowym, któryby dał rządowi odpowiednie siły do zarządzeń obronnych.

W chwili, gdy prez. Federowicz stwierdzał jednomyślność dotyczącej uchwały, wystąpił r. Schreiber z okrzykiem: **Ja się wstrzymuję od głosowania!**

Wystąpienie to wywołało głosy protestu na sali.

Wśród wrzawy tow. r. Klemensiewicz zwrócił ostro uwagę demonstrującemu dr S., że wogóle niema prawa przemawiania imieniem ludu polskiego, bo go nie reprezentuje.

DEMAGOGIA W RADZIE.

W dalszym ciągu miast przystąpić do porządu dziennego dla omówienia najżywotniejszych spraw gminy, poszczególni radcowie mieszczańscy wszczęli jałową dyskusyę, poruszając bez końca sprawy **polityczne**, dla których nieodpowiednim forum jest Rada miejska.

Tow. r. Czapiński zareagował na ten sposób postępowania większości Rady, która zamiast pracy nad dobrem gminy zajmuje się **czczą gadaniną**, skierowaną świadomie przeciw ludowemu rządowi. Celem rządu jest praca twórcza; **kto mu tę pracę utrudnia, ten popełnia zbrodnię na całym społeczeństwie.** Przez stawianie wniosków demagogicznych chcą burżuazyjni radcowie **wprowadzić rozdwojenie** i dać pewnym partyom materyał do agitacyi przeciw rządowi ludowemu.

SOCYALIŚCI OPUSZCZAJĄ SALĘ.

Kiedy jeszcze r. Kosobudzki **zgłosił** niemądry wniosek, atakujący ordynacyę wyborczą do Sejmu (której widocznie nie rozumie!) socyalistyczni radni uznali, że w **tych** warunkach praca w Radzie jest niemożliwa.

Tow. dr Bobrowski w swem **oświadczeniu** stwierdził, że takimi wnioskami i protestami **niweczy się porządek dzienny posiedzeń.** Korzysta się z każdej drobnej sposobności, by rząd atakować — i robią to ci, **którzy wobec rządu austryackiego byli najbardziej lojalni. Zamiast pracy,** dla której socyaliści weszli do Rady, spotyka się tu tylko puste debaty o charakterze agitacyjnym.

Na znak protestu radni socyalistyczni opuścili salę.

200.000 K NA KOSZTA WYBORÓW.

Nastała przerwa przeszło pół godzinna, poczem w nieobecności socyalistów przystąpiono do porządku dziennego. Załatwiono atoli tylko jeden wniosek o przyznanie kredytu 200.000 K na pokrycie administracyjnych kosztów wyborów do Sejmu. O godz. 8¼ prezydent odroczył posiedzenie do dnia następnego.

* * *

Prowokacye.

Jak krakowska Rada m. „pracuje"?

Pp. starzy radcy z krakowskiej Rady m. dalej sobie w swych fotelach drzemią. Powołali zastępstwo robotników, pogapili się przez jedno posiedzenie na nie — i dalej zabrali się do drzemki. Nic według pp. radców się nie zmieniło. Naprózno puka groźna Chwila dziejowa do drzwi Rady — pp. radcy chcą **spać** dalej. Nic — biedacy — nie rozumieją z tego, co się dzieje, co się tworzy dokoła... Myślą zapewne, że frakcya socyalistyczna po to wstąpiła do Rady, aby współdziałać w powszechnej drzemce...

Wczoraj socyaliści brali udział już w drugim posiedzeniu Rady. Na pierwszem (przed dwoma tygodniami) obrady nie dotarły nawet do porządku dziennego — skutkiem nieustannych interpelacyj, przeważnie politycznej natury. — Wczoraj znowu pierwsze godziny posiedzenia zaczęły upływać na **jałowych interpelacyach.** Wyglądało na to, że Rada m. poprostu **unika** realnej pracy, boi się krytycznego rozejrzenia się w całokształcie gospodarki miejskiej.

Tak n. p. p. radca Muczkowski, konserwatysta, w długim i nudnym wywodzie w formie wniosku **nagłego** (!) protestuje przeciwko usunięciu przez rząd warszawski korony z nad głowy orła polskiego.

„Nagły" wniosek! Nic pilniejszego nie ma Rada miejska Krakowa. **Budżetowa** gospodarka skandaliczna, aprowizacya nieuregulowana, miejscy urzędnicy i służba głodem przymierają; kwestya mieszkaniowa stała się poprostu palącą i t. d. — mniejsza o to! obradujmy lepiej nad zorganizowaniem **podrywki rządu** — gdyż jest to rząd ludowy. Pp. drzemiący radcowie zbudzili się na chwilę, aby ratować reakcyę...

Skandal!

Tow. dr Bobrowski dał ciętą odprawę p. konserwatyście, wskazując, że pp. konserwatyści posłusznie i ciągle wiernie szli za **obcymi** rządami i czepiali się wszelkich **obcych** koron. Teraz nagle robią wielkich patryotów — po to tylko oczywiście, aby zwalczać lud. rząd. Tow. Czapiński słusznie wskazał, że wniosek r. M. ma charakter **prowokacyi:** dziś lud dochodzi do władzy, dziś republika ludowa staje się hasłem całego świata, zaś krakowska rada m. **nic nie ma pilniejszego,** jak bronić emblematu monarchizmu.

Jaki ma być emblemat republiki polskiej rozstrzygnie definitywnie niebawem sejm. — Wszelkie zaś wnioski w tej materyi tu na radzie — jakiekolwiek jest nasze zdanie o danem zarządzeniu — mają **tylko cel demagogiczny!** Czy nie lepiej pamiętać o budżecie, aprowizacyi, dzieciach umierających z głodu!?

W końcu epizod się wyczerpał.

Na scenie kolejno sławny radca Kosobudzki: domaga się wyłączenia miasta Krakowa w osobny okręg wyborczy...

Jakto? Wówczas, gdy wybory już są rozpisane? Gdy już opracowuje się listy wyborców i rozpoczyna się czas reklamacyjny? Gdy cały kraj życzy sobie jaknajspieszniejszego zwołania konstytuanty, jako organu zbiorowej woli narodu? Wówczas Rada m. ma **robić obstrukcyę!** Znowu robić z Rady miejskiej dźwignię **dla wyważenia rządu ludowego?**

Radcy socyalistyczni gwałtownie protestują. Radca tow. Klemensiewicz woła: **„To skandal! My chcemy pracować dla miasta,** a nie zabijać drogiego czasu pustemi interpelacyami! **To prowokacya!"** Na galeryi również hałas.

Socyalistyczni radcowie opuszczają salę. — Tylko dr Bobrowski zostaje jeszcze przez chwilę i składa protest imieniem odchodzących.

Namowy prez. Federowicza i Rollego spełzły na niczem... Po godzinnej przerwie Rada m. uchwala 200.000 koron na wybory do Sejmu (niejako przeprosiny za wystąpienie Kosobudzkiego) i rozchodzi się do domów — nieco przecież nie w humorze, czując, iż **nie spełnia swej pracy, do której została przez ludność powołaną.**

Tak skończyło się to burzliwe posiedzenie. **Dziś następujące.**

Zwracamy uwagę pp. radców i tych drzemiących i tych świadomie wyzyskujących Radę dla celów endeckiej, antyludowej agitacyi — **na groźne następstwa takiej taktyki.**

Pp. zaprzepaszczacie interesy miasta; zapominacie o uregulowaniu haniebnej miejskiej gospodarki, o najpilniejszych sprawach...

Rozgoryczacie ludność, panowie!

I możecie spowodować w konsekwencyi rezultaty, które mocno wam będą niemiłe!

Pamiętajcie, pp. radcy, że **lud nie będzie tolerował dalej rządów gminą,** polegających na drzemce i anarchii, na prowokacyi i demagogii!

Z instrukcyj do ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego.

Na mocy art. 18-go ordynacyi wyborczej do Sejmu Ustawodawczego ogłoszono następującą instrukcyę:

Do art. 1-go.

Przy określaniu praw wyborczych osób, znajdujących się na terytoryum dawnego zaboru rosyjskiego, należy uważać, iż **w. Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim uważa się za obywateli państwa polskiego: a) wszystkie osoby mające według dotychczasowych przepisów prawo przynależności do jednej z gmin Galicyi lub Śląska Cieszyńskiego, b) wszystkie osoby narodowości polskiej bez względu na miejsce przynależności, dawniejsze poddaństwo lub miejsce urodzenia.**

W wypadkach, gdy zachodzi wątpliwość co do przynależności danej osoby do narodowości polskiej Komisye mają prawo zażądać złożenia **uroczystego oświadczenia** w tym względzie.

Przynależność państwowa osób głosujących na terytoryum dawnego zaboru pruskiego określona będzie osobną instrukcyą.

Do art. 4-go.

Osoby należące do milicyi i policyi nie biorą udziału w głosowaniu, o ile obowiązki te pełnią w zawodzie głównym.

Do art. 7-go.

O prawie wybieralności do Sejmu rozstrzygają **wyłącznie Sąd najwyższy i Sejm,** przyczem pierwszy co do wyborów zaprotestowanych, drugi co do niezaprotestowanych.

Do art. 13-go.

Okręg wyborczy winien być przez główną komisyę wyborczą podzielony **na obwody głosowania** wielkości zastosowanej do warunków lokalnych lub dotychczasowej praktyki, jednak w ten sposób, aby liczba mieszkańców każdego poszczególnego obwodu nie przekraczała 3000, a w miastach z ludnością powyżej 10.000 mieszkańców — 2000. **W Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim obwody wyborcze winny w zasadzie obejmować jedną gminę,** o ile liczba mieszkańców nie wynosi 3000.

Do art. 18-go.

Komisarz wyborczy jest delegatem ministra spraw wewnętrznych na dany okręg wyborczy, i jako taki obowiązany jest do czuwania nad legalnością akcyi wyborczej; w tym celu ma on prawo i obowiązek zaskarżenia w drodze właściwej czynności postępowania wyborczego i uchwał niezgodnych z ordynacyą lub prawem; wyjaśnia on również wątpliwości, wynikłe przy stosowaniu ordynacyi i niniejszej instrukcyi, dopilnowuje terminów, udziela informacyi itp.

Komisarz wyborczy winien podać do wiadomości publicznej w dziennikach miejscowych miejsce i godziny swego urzędowania.

Do art. 31-go.

a) Spisy obywateli winny być sporządzone przez naczelników gmin w porządku alfabetycznym **dla każdej wsi lub kolonii oddzielnie,** przyczem jednak obywatele poszczególnych sadyb, o ile ludność ich nie przewyższa 100 dusz, mogą być wniesieni do spisu najbliższej miejscowości.

b) Pierwszy ze spisów wymienionych w art. 31-ym, winien obejmować wyłącznie osoby, mające prawo głosowania w myśl Ordynacyi.

Do art. 36-go.

Reklamacye przeciwko liście wyborców mogą być wnoszone w ciągu dni 5-ciu, przewidzianych w ustępie 2-gim art. 36-go t. j. w czasie wyłożenia list.

Do art. 48-go.

Liczba kandydatów zgłoszonych przez jedną grupę **może być większa niż ogólna ilość mandatów danego okręgu.**

Do art. 56-go.

W razie gdyby w dniu wyborów okazało się, iż komisya miejscowa nie może się zebrać w liczbie przynajmniej czterech członków, przewodniczący komisyi miejscowej powoła dla jej **uzupełnienia z pośród obecnych na sali wyborców, umiejących czytać i pisać dwóch członków:** najstarszego i najmłodszego wiekiem; o powyższem należy uczynić wzmiankę w protokole.

Do art. 69-go.

a) **Karty do głosowania** winny być wydrukowane według wzoru (dodatek nr. 3) w odpowiedniej ilości **przez Główną komisyę wyborczą;** drukowanie kart zarządzone będzie jednocześnie z ogłoszeniem listy kandydatów (art. 54-ty); karty zawierać będą tyle numerów, ile zgłoszono list kandydatów. Na odwrotnej stronie kart do głosowania należy wydrukować numery zgłoszonych list kandydatów z **zaznaczeniem przy każdym numerze nazwiska pierwszego kandydata listy i nazwy stronnictwa lub grupy,** przez które lista zgłoszona została.

Karty, natychmiast po wydrukowaniu, zostaną rozesłane do przewodniczących Komisyi miejscowych; jednocześnie z kartami Komisya główna roześle Komisyom miejscowym odpowiednią ilość kopert.

b) Zarówno karty do głosowania, jak i koperty (art. 70 i 72), winny być **ostemplowane pieczęcią Głównej komisyi wyborczej.**

Do art. 76-go.

Włożenie kilku kart do jednej koperty pociąga za sobą unieważnienie kart, o ile nie są one jednobrzmiące.

Z miasta i z kraju.

WSTRZYMANIE WYDAWANIA OBUWIA W SZATNI LUDOWEJ. Wobec zupełnego wyczerpania przyznanego dla Szatni ludowej kontyngentu obuwia (4.000 par) akcya rozdawnictwa tegoż została wstrzymaną. — Ci, którzy wnieśli należycie udokumentowane zgłoszenia o tanie obuwie przed dniem 22 listopada b. r., mogą otrzymać poświadczenia „A-S“ w Biurze Centralnem badania zapotrzebowania od godz. 4—6 po południu.

ZEBRANIE TECHNIKÓW. W myśl opinii wyrażonej przez liczne grono kolegów, domagającej się wszczęcia akcyi w kierunku zapewnienia technikom należnego im wpływu na budowę państwa polskiego, Komitet zaprasza wobec zbliżających się wyborów do Sejmu polskiego, wszystkich kolegów do przybycia na zebranie techników, które się odbędzie w lokalu Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego 28, w poniedziałek 16 grudnia b. r., o godz. 6 wieczorem.

ZGROMADZENIE HANDLOWCÓW I URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH odbyło się dnia 10 grudnia b. r. w lokalu Związku Handlowców, na którym uchwalono jednomyślnie następującą rzolucyę: „Zgromadzeni handlowcy i urzędnicy prywatni w dniu 10 grudnia b. r. protestują przeciw systemowi uprawianemu w biurze pośrednictwa pracy, przy zjednoczonym komitecie żydowskim w wypłacaniu tak zwanych zapomóg względnie jałmużny w kwocie 20 K. Handlowcy nie chcą jałmużny, żądają pracy i chleba! Obowiązkiem każdego uczciwego kupca jest nieoddalać już zatrudnionych pomocników do końca czerwca 1919 r. i bezwarunkowo przyjmować powracających z wojny handlowców i urzędników prywatnych u tychże kupców przed wojną zajętych. Temsamem ustanie głód i nędza wśród bezrobotnych handlowców i urzędników prywatnych.“

Celem przeprowadzenia statystyki bezrobotnych handlowców uprasza się wszystkich o bezwłoczne zgłoszenie się do lokalu Związku, Grodzka 15, II p., między godz. 7—9 wieczór.

W RZĄSCE obok Krakowa odbyło się w dniu 10 grudnia zgromadzenie włościan i robotników przy licznem udziale kobiet. Referował tow. Kleczka i Walaszkowa. Uchwalono rezolucyę, uznającą Rząd Ludowy w Warszawie, który jest prawdziwym wyrazem przekonań i interesów pracującego ludu. Zgromadzeni zasyłają serdeczne pozdrowienie Komendantowi Piłsudskiemu i prezydentowi min. Moraczewskiemu. Zgromadzeni postanowili, że przy wyborach głosować będą solidarnie na listę Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Następnie wybrano czterech radnych do rady gminnej. Okrzykiem na cześć Republiki Ludowej i rządu chłopsko-robotniczego zakończono zgromadzenie.

KLER PRZY ROBOCIE. Z Jarosławia piszą nam: Poczęła się w kraju niesłychana a bezwstydna akcya wszelkiej reakcyi, a w pierwszym rzędzie klerykalnej. Oto w niedzielę 8 bm. w kościele Reformatów w Jarosławiu agitator w sutannie obwieścił, że premier Moraczewski wydał zarządzenie pozamykania kościołów i usunięcia krzyżów. Zaś u Dominikanów odbierał kapłan przysięgę od wiernych, że nie będą głosowali na socyalistów, a nadto w zakrystyi podpisywać dawano jakoweś deklaracye czy memoryały. — Przestrzegamy przed skutkami tej „pracy“.

Z BIAŁEJ. W ubiegłą niedzielę odbyły się zgromadzenia małorolnych włościan i robotników w Pisarzowicach, Kozach, Hałcnowie i Straconce. W referatach omówiono ogólne położenie światowe i sytuacyę polityczną w Polsce; następnie poruszono gospodarcze i aprowizacyjne stosunki w powiecie. Zebrania uchwaliły jednomyślnie gorące poparcie robotniczo-ludowemu rządowi w Warszawie, a przeciwników jego uważają jako wrogów proletaryatu. Nadto napiętnowano klerykalno-endecką agitacyę w powiecie, zwróconą przeciw konsumom robotniczo-chłopskim i postanowiono zakładać po gminach rady robotniczo-ludowe dla czynnego poparcia rządu w Warszawie i obrony organizacyjnych placówek robotniczo-ludowych.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Sobota: prof. dr J. Reiss: „Muzyka francuska“ (z ilustracyą muzyczną).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Sobota: Prof. dr T. Grabowski „Znaczenie Prus i Gdańska dla literatury polskiej“.

Stowarzyszenie spożywcze Warsztatowców kolei państwowej w Prokocimie i Płaszowie zawiadamia swoich członków, że od **dnia dzisiejszego sklepy zamykane będą o godz. 4-tej po południu,** a to z tego powodu, że wpływy kasowe dla bezpieczeństwa tegoż samego dnia oddane być muszą do banku. Wobec tego uprasza się wszystkich członków o wcześniejsze załatwianie zakupów.

Prezes Stowarzyszenia **Jan Kostecki.**

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).